Nr. 10. **ROK 1861.**

STRAŻNICA.

Warszawa d. 15 Października.

Dzień 11 Października w historyi naszych czasów najwielkie znaczenie. W tym dniu przy zwłokach Arcybiskupa, ludność Warszawy na grobach Męczenników sprawy Polskiej, w uczcie braterskiéj i przy pożegnaniu włościan, przybyłych na pogrzeb, wyrzekła wielkie słowo **Braterstwa i Równości Włościan.** Tysiące ludzi, okrzykami słowo to zamieniło na fakt, na prawo nas obowiązujące. Włościanie wypowiedzieli powody dotychczasowej nieufności, powody ważne i usprawiedliwione. Odtąd, kto w duchu **braterstwa i równości** z włościanami postępować nie będzie, kto dla jakichkolwiek względów lub przeszkód wstrzymywać się będzie od **oczynszowania i uwłaszczenia, staje się występnym w obec Polski** i jako taki traktowany być winien przez współobywateli.

— Przy kończących się wyborach i mającej się wkrótce rozpocząć czynności rad, każdy sobie zadaje pytanie, czy agitacya nadal jest potrzebną, czy też przeciwnie przerwać ją należy? Pytanie nie małej wagi, a od jego roztrzygnięcia zależy dalszy kierunek sprawy. Opinje w tym względzie podzieliły się i dotąd nie przyszło do porozumienia. Jedni, a to są ci, którzy obawiają się polityki na ulicy, z powodu iż ona bez względu na położenie, zasoby i okoliczności rośnie, pędzi i w swoim gwałtownym zapędzie może klęskę sprawy spowodować, pragną powściągnąć agitacyę, i bez parcia jaki ona na najazd wywiera, zwyczajnemi czyli tak zwanemi legalnemi drogami, przez pracę wytrwałą, sumienną i powolną, chcą zdobyć dla kraju lepszą organizacyję, która dać może narodowi potrzebną siłę do wywalczenia swéj niepodległości. Oni nic nie ryzykują, nic nie chcą stracić, wszystko obrachowują a na przypadek nie liczą. Inni, co do środków pierwszym przeciwni, nic nie ryzykują, a ruch pragną na ulicach utrzymać, sądząc, że nacisk jego zmusi moskali do ustępstw szerokich, które dadzą dopiero rzeczywistą możność uorganizowania kraju. Jeżeli zaś moskwa nie zrobi ustępstwa, i jeżeli przeciwko ruchowi wystąpi z ogromną, duszącą energią repressyi, sądzą, że to właśnie rostrzygnięcie sprawy przyśpieszy, bo ducha przez nowe ofiary podniesie, bo da narodowi wielkie fakta, pokój Europy zakłucające; a podnosząc do najwyższego stopnia potrzebę wolności, w wielkiém naprężenia stworzy siłę do oswobodzenia się od najazdu. Z lekka tylko dotknąwszy przeciwnych sobie poglądów, starać się będziemy treściwie nasze zapatrywanie się wypowiedzieć i wskazać zarazem drogę, jaką iść nam dzisiaj wypada. Nie uznajemy żadnych stronnictw i rzeczywiście nie ma ich w kraju. Skłaniający się do jednego lub drugiego sposobu działania mają cel jeden, a nie mając wyraźnie oznaczonego programmatu politycznego, za stronnictwa uważane być nie mogą. Różnice poglądów nie z różnej zasady, nie z rozumowania wypłynęły, ale raczej z różnicy temperamentów i mniejszego lub większego doświadczenia politycznego. — Atrybucje rad, pozbawiają je wszelkiego charakteru politycznego, znaczenie ich jest małe, dane zaś były raczej dla złudzenia Europy, jak dla zaspokojenia narodu, który nie stracił tradycyi i instynktów publicznego politycznego życia. W radach niewiele się zrobi, a przez nie kraj nie przyjdzie nawet do lepszej administracyi, bo skuteczność ich działań nie jest zagwarantowana i będzie dotąd wątpliwą, dopóki system arbitralny wojskowy, wprowadzony w 1831 roku, nie zostanie usuniętym. Rady mogłyby przyczynić się do załatwienia, jak wrzód bolejącej kwestyi włościańskiej, mogłyby przez dozór nad wychowaniem elementarnem, przyczynić się do rozszerzenia oświaty w kraju; ale tego zrobić nie potrafią, bo uchwały ich przy rządzie przewrotnym, nie pożytek, lecz szkodę i zniszczenie kraju mającym na celu, będą paraliżowane i tamowane, jeżeli nie przez gubernatorów w jeneralskich szlifach, to przez namiestnika, któremu wszystko jest wolno robić na zgubę naszą. Sumienna i wytrwała praca obywateli będzie spotykać ustawiczne przeszkody w systemacie istniejącym, zosta-

Dodatek.

wać z nim będzie w ciągłej wojnie, której powodzenie także tylko od przypadku, to jest od humoru lub dobrej woli naczelników wojennych, namiestnika i innych figur zależy. Złe więc jest obrachowanie umiarkowanych, bo także przypadek ważną gra rolę, przypadek który jest także podstawą sposobów, jakie podają zwolennicy ciągłych manifestacyi i agitacyi ulicznych. Parta przez nie moskwa, może zrobić jakie ustępstwo, ale cóż nas zapewnia że je zrobi? Wyprowadzenie zaś na ulicę agitacyi i zostawienie jej tam bez kontroli i hamulca, daje pole do występowania ajentom moskiewskim, którzy mogliby agitacyi nadać zgubny kierunek. **Nie śmierć lub zwycięztwo, ale zwycięztwo powinno być naszem hasłem!** Starcia, ofiary, podnoszą ducha, podnoszą siłę, ale od przypadku zależném jest powodzenie na tej drodze, bo nie ma polityka na świecie, któryby mógł zapewnić, że wzrost po każdej ofiarze nastąpi. Są ofiary, które bywają klęską narodową, są ofiary, które siłę odbierają. Zły to więc rachunek, a tak gorętsi jak i umiarkowani opierając się na wątłej podstawie przypadku, nie dają programatu, któryby odpowiedni był naszemu położeniu i niewątpliwe skutki dawał. Nad nami panuje wróg, który traktuje naród jako jeńców, kraj jako posterunek wojskowy, który w sposobach działania nie jest kierowany żadną ludzką ideją. W obec takiego wroga postępowanie powinno być rozumne, ostrożne, a okok tego śmiałe i pewne. Nie błąkać się, nie próbować i nie macać, ale iść pewnemi drogami, iść z wiedzą rezultatu. Jesteśmy bezbronni i bezsilni, ale są sposoby, które napewno nigdy na klęski nie narażając, do siły doprowadzają. Sposoby te podaje nam dobrze pojęta agitacya, która opanowywa w kraju wszystko i wszystkiemi kanałami podkopuje fundamenta złego zarządu. Cała machina najezdniczego rządu, wszystkie instytucye, które władze wrogów utrzymywały, wszystko to może posłużyć za środek agitacyjny. Rady organizują się i usiłować będą przynieść pożytek dla kraju, i z tego głównie powodu w wojnie z najazdem zostawać będą, który nie chce naszego pożytku. Więc dla czegoż rady odrzucać, dla czego je potępiać? Owszem, przyjąć je należy, w nich uorganizuje się opozycya silna, w nich będziemy mieli narzędzie niepokojące najazd sumienną dla kraju pracą. Moskwa będzie się nudziła ich uchwałami, będzie odsuwała ich wnioski, będzie je rozganiała i rozwiązywała, i przez to da nam pożytek i nowy sposób utrzymania ruchu. Pożytek może bydź wówczas, gdy dobre uchwały rad przejdą w życie: pożytek i wówczas, gdy moskwa je zgwałci i rozwiąże, i przez to bardziej jeszcze osłabi się i skompromituje. Sądawnictwo, szkoły, administracya, jednem słowem wszystkiemi legalnemi i nielegalnemi środkami niechaj płynie agitacya narodowa. Agitacya uliczna, ale nietaka samopas idąca, jak w ostatnim czasie, jest także potrzebna i nią będziemy popierać ruch, który w razie potrzeby ubierze się nawet w legalne sukienki. Trzeba ją urządzić i prowadzić — puszczać i miarkować. Kiedy zajdzie potrzeba nacisku lub manifestowania, agitacya wystąpi na ulice jak falanga ściśnięta, liczna i karna. Obecnej więc agitacyi nie należy przerywać, ale ująć ją w kluby i prowadzić. Zanieśliśmy już anarchię w sfery rządowe, skorzystajmy z niej, jeżeli sami od anarchii ustrzedz się zdołamy, jeżeli zorganizujemy agitacyę. Agitacya nie jest celem, tylko sposobem, który przez poruszanie ma na celu wytworzyć materyały natychmiast organizujące i zwracające się przeciwko ciemiężycielom. Rozumnie prowadzona, ujęta, a nienarażona na klęskę, agitacya doprowadzi do tego, że żadne rozporządzenie najezdniczego rządu, bez woli naszej wydane lub wbrew opinii pomyślane, wykonane nie będzie. Gdy już do tego stanu moskwa doprowadzoną zostanie, kraj się uorganizuje pod wszelkim względem i dopiero wówczas orężem łatwo wypchnie za swoje granice ciemiężycieli. Nie możemy w druku szczegółowo określać sposobów uorganizowanej agitacyi, która ma na celu osłabiać i dyskredytować rządy wraże, legalnemi i nielegalnemi sposobami. Zdaje się nam jednak, iż dość powiedzieliśmy, ażeby dać pojąc drogę, po której w jedności i zgodzie idąc, dojdziemy do celu.

— Nie będziemy wchodzić w ocenienie potrzeby kocich muzyk. Mają one na celu przez wyrażenie publicznej pogardy ukarać występnego w obec narodu człowieka, a przykładem jego innych od złego powstrzymać. Prócz tego kierowane rostropnie, mogą wywołać w publiczności karność, potrzebną we wszelkiej agitacyi. Kocie muzyki bywają jednak szkodliwe, jeżeli się zbyt rozpowszechniają i bez kontroli prowadzą. Odkąd osobiste powody, albo drobne występki zostały niemi prześladowane; odkąd stały się przyczyną do najścia domów; odkąd wreszcie majstrom i różnym nieurzędowego charakteru osobom zaczęto je odprawiać, kocie muzyki straciły charakter polityczny i do pewnego czasu zupełnie wstrzymane być powinny.

w Drukarni Strażnicy. Cena egzempl. [illegible]